

KOMITET

BUDOWY DOMU DLA STOWARZYSZENIA

pod protektorem

Dra FERDYNANDA WEIGLA,

Posła na Sejm krajowy,
w Krakowie.

J. W. P.

Z łona Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie, powstał komitet, którego zadaniem jest, — nie tylko zebranie potrzebnego funduszu na budowę ale i postawienie domu dla Stowarzyszenia Polaków, istniejącego bez przerwy, prawie ćwierć wieku w stolicy ziemi węgierskiej.

W krótkich tych słowach wstępnych, mieści się cały program podjętej przez komitet pracy; — pracy, która i trudna i śmiała, gdy weźmiemy w rachubę cel a przeciwstawimy mu środki, — jakimi komitet rozporządza w obecnej chwili. Wsparci wszakże na przekonaniu, że pracując jako Stowarzyszenie polskie, od szeregu lat wśród obcego żywiołu, z wiarą jedynie w Boga i w sprawę jakiej służymy, przy poparciu ludzi dobrej woli, pokonywaliśmy nie jedną w życiu naszego Stowarzyszenia w Budapeszcie, trudność — i że jeśli stawiać jej opór wychodziliśmy, jako zwycięzcy, — to tylko przewodniej idei, która nas łączyła, odwadze, i wytrwaniu w pracach podjętych zawdzięczyć to możemy. — Doświadczenie to właśnie, uzbraja zawiązany dzisiaj «komitet budowy domu» w otuchę i wiarę; bo cel do którego komitet dążyć zamierzył jest tyle pięknym i pożytecznym, że sam sa siebie przemawia.

Setki i tysiące jednostek z naszego Narodu, prowadzi na obczyźnie życie tułacz. Składają się na tę smutną dla narodu konieczność, rozmaite czynniki. Nie rozbieramy ich; bo już sama świadomość o istocie powyżej zapisanego faktu, — zamyka nam raczej na wszelkie skargi usta, niż je do bolesnych westchnień — otwierać zdolna.

Tułactwo, — wytwór, nędzy i ucisku długoletniego, jakiego nasz Naród biedny doświadcza, — jest dla rzuconych, na wsze krańce olbrzymiego świata, synów jednej ziemi polskiej, — nie wątpliwie najcięższą do zniesienia dolą i najgubniejszą w swych skutkach; bo zniewalając tysiące polaków żyjących wśród obcych im ludzi, żywiołów, prądów i zwyczajów, — najczęściej bez funduszu, — do powolnego zatracania najpiękniejszych rysów szlachetnego charakteru narodowego; a co po zatem idzie kompletnego wynarodowienia się ze szkodą dla Ojczyzny, — która kiedyś, — służby każdej jednostki, — wymagać będzie miała prawo.

Przy dzisiejszych warunkach więc, Stowarzyszenia polskie powstałe na obczyźnie, bardzo ważne mają zadanie do spełnienia, — mają bowiem być posterunkami i strażnikami ducha polskiego dla tych, — co w borykaniu się z codziennymi troskami i nieszczęsną nędzą materialną, — nie upadają na duchu i nie tracą przynajmniej ochoty do podtrzymywania i pielęgnowania w swej duszy i sercu narodowego ideału.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie, jest jednym właśnie z takich posterunków na węgierskiej ziemi. Stowarzyszenie to istnieje lat 24 i już tyloletnia trwałość daje miarę jego potrzeby i użyteczności.

Nie mamy zamiaru przedstawiać dziś szczegółowego programu przyszłego domu Stow. Polaków w Budapeszcie, ograniczamy się tylko na ogólnikowych zarysach i zapewniamy, że dom, którego Stowarzyszeniu postawić pragniemy, musi się stać podwaliną dla utrwalenia bytu Stowarzyszenia po wieki, — i być środkiem do skonsolidowania wszystkich sił całej kolonii, zamieszkałych na Węgrzech polaków.

Nie możemy także pominąć, że staraniem tak podpisanego komitetu jak i stowarzyszenia będzie, aby dom ten stał się: przystanią dla tułaczy polskich po węgierskiej ziemi, widomą strażnicą ducha narodowego na zewnątrz, a wewnątrz, — świątynią pracy zbiorowej dla wszystkich tych Polaków, którzy się w niej około ołtarza idei narodowej grupować zechcą. Dom Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie, ma mieścić w sobie szkołę polską, — dla dzieci zamieszkałych w stolicy węgierskiej polaków, — a powinien być z czasem pośrednikiem i łącznikiem dwóch historycznie pokrewnych narodów, wreszcie przytułkiem i zchroniskiem dla rodaków naszych — spragnionych nie obcej ziemi — ciepła rodzinnego, bratniej opieki, pomocy i ciszy.



38065/II,1

»Prawda i praca« w służbie dla Ojczyzny w każdym kierunku, — oto dywiza przyszłego domu Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie, — Zawiązany »komitet budowy domu« słów tracić nie chce, — uważa je za zbyt cenne dla tych, którzy nie przestali wierzyć w trwałość obywatelskiego dzieła i zwykli czyni ludzkie mierzyć na dłuższą metę, niż życie pojedynczego człowieka, a pojmują pracę dla ogólniejszego dobra.

Tę odezwę polecamy, gorąco czującemu sercu polskiemu J. W. P. kończąc prośbą, o moralne i materialne poparcie sprawy, jaką przedstawiśmy. Dołączony do tej odezwy »kierownik« komitetu, zdoła bliżej poinformować czytelnika i przekonać silniej polaka-patryotę niż najdłuższe objaśnienia z naszej strony.

W tem przekonaniu kreślimy się z szacunkiem

Za Stow. Polaków w Budapeszcie i Komitet budowy domu

Ludwik Stempień

Prezes Stowarzyszenia.

Tomasz Gurowicz

Prezes komitetu budowy domu.

Jerzy Puljanowski

sekr. Stow. i komitetu.



Antoni Sokulski

kasjer komitetu.

Wszystkie datki prosimy przysyłać pod adresem podpisanego:

w Budapeszcie.